

ANNA FILIPCZAK-KOCUR  
(Opole)

*Cła litewskie 1630–1634  
(z dziejów skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego  
za podskarbiostwa Stefana Paca)*

Litauische Zölle 1630–1634 (Aus der Geschichte des  
Staatsschatzes des Großherzogtums Litauen unter dem  
Schatzmeister Stefan Pac)

1. Wyjaśnienie problemu; 2. Cło nowo podwyższone; 3. Cło szlacheckie.

1. Themendarstellung; 2. Der neu erhöhte Zoll; 3. Adelszoll.

## 1

Stefan Pac był podskarbinem ziemskim, czyli wielkim, od 17 grudnia 1630 r.<sup>1</sup> do 26 listopada 1635 r. Wcześniej, od 26 czerwca 1630 r., pełnił funkcję podskarbiego nadwornego, którą objął po Pawle Wołłowiczu zmarłym 6 marca 1630 r.<sup>2</sup> Po śmierci Krzysztofa Naruszewicza w lipcu 1630 r. został administratorem skarbu litewskiego<sup>3</sup>.

W zachowanym kopiariuszu jego kancelarii od 16 września 1630 r. do 11 listopada 1634 r. znajduje się wiele cennych dokumentów dotyczących administracji i dochodów z ceł: starego myta, cła nowo podwyższonego, oraz cła na towary szlacheckie w Wielkim Księstwie Litewskim. Tym właśnie problemom poświęcony jest niniejszy artykuł.

Cło – czytamy w *Encyklopedii gospodarczej Polski* – są to „opłaty pobierane przez państwo od przywozu i wywozu towarów bądź ich tranzytu przez obszar kra-

<sup>1</sup> Pensję na urząd podskarbiński liczył od 20 października – tak było przynajmniej w 1632 r.; pokwitował ją 29 grudnia. Wynosiła ona rocznie 2 200 zł. Ponadto otrzymywał roczny jurgielt 2 000 zł. Pokwitowanie z 29 XII 1632 r. z Wilna, Berol. Ms. Slav. Fol. 3, Biblioteka Jagiellońska [dalej: Berol., BJ], k. 157v.

<sup>2</sup> W. Czapliński, *Pac Stefan*, [...] *PSB*, t. XXIV, 1979, s. 748–749; H. Lulewicz, A. Rachuba, *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII wieku*, Kórnik 1994, s. 157, 161.

<sup>3</sup> Informacja o śmierci Krzysztofa Naruszewicza w lipcu 1630 r. umieszczona w kwiecie dla skarbnego Mikołaja Brolnickiego z 6 XI 1633 r. Wilno (Berol., BJ), k. 197).

ju”<sup>4</sup>, a myto to „opłata za prawo do jednorazowego przejazdu, początkowo (XII w.) utożsamiana z cłem i pobierana na szlakach handlowych w ustanowionych przez panującego punktach (komorach)”<sup>5</sup>. „Pojęcie cła w rozumieniu średniowiecznym jest zbliżone do dzisiejszego pojęcia podatku, pojęcie zaś myta – do pojęcia opłaty” – pisze Artur Kuś<sup>6</sup>. Przytaczam te definicje i ich interpretację, by wyjaśnić nie-rzadko zaskakujące określenia występujące w źródłach. Cło często nazywane było podatkiem, nawet w źródłach o charakterze normatywnym. Wpisywano je w uniwersał poborowy, czyli podatkowy.

W uniwersale z 1578 r. zapisano w odniesieniu do czwartego grosza:

*Które przyczynienie podatku nad cło i myta zwyczajne, nie celnicy, ale poborcowie w Polsce wybierać mają: a oni z nich iako z inszych poborów liczbę czynić powinni będą*<sup>7</sup>.

Uznano więc cło czwartego grosza za pobór, czyli za podatek. W tymże samym uniwersale zapisano ponadto:

*A iż w W. X. L. myto nowo podwyższone, abo pobory mają być płacone od przeszłego nowego lata...*<sup>8</sup>.

Tym razem myto „stało” się podatkiem. Używano też zamiennie określenie myta jako cła. Podskarbi Stefan Pac pisze o instruktarzu na cło szlacheckie jako o instruktarzu *mytnym*<sup>9</sup>. Ta nieuporządkowana terminologia funkcjonowała również w XVII stuleciu.

W konstytucji z 1589 r. pod tytułem *Ordinatio o prowentach królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim* wyodrębniono na potrzeby królewskie pewne dobra, nazywane od tej pory najczęściej ekonomiami lub dobrami stołowymi. Były to: ekonomia grodzieńska, szawelska, brzeska, kobryńska, olicka i mohylowska oraz dochody ze starego myta<sup>10</sup>. Myto to, czyli cło, zaczęto określać jako stare,

<sup>4</sup> *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku, A–N*, Warszawa 1981, s. 103.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 572.

<sup>6</sup> A. Kuś, *Cło i postępowanie celne w Polsce przedrozbiorowej*, „Roczniki Nauk Prawnych”, [Towarzystwo Naukowe KUL], t. 1, Prawo, 2002, s. 168.

<sup>7</sup> *Volumina Legum* [dalej: VL] II, Petersburg 1859, s. 193.

<sup>8</sup> *Loc. cit.*

<sup>9</sup> Kwit dla Samuelowej Brolnickiej (Katarzyny Rakowskiej, wdowie po skarbnym Mikołaju Brolnickim), z 8 VII 1631 r. z Wilna (Berol., BJ, k. 91v).

<sup>10</sup> VL II, s. 289.

kiedy wprowadzono nowe myto w 1576 r.<sup>11</sup> Cło stare pobierano od towarów przywożonych oraz przewożonych w granicach państwa<sup>12</sup>. Nowym cłem w ramach cła królewskiego objęto również towary wywożone i zaliczano je do starego cła, czyli starego myta<sup>13</sup>. Byli zwolnieni z niego oraz z cła nowo podwyższonego mieszczanie kijowscy przywożący swoje towary do Wielkiego Księstwa Litewskiego *według starodawnych wolności ich* – jak napisał w uniwersale do pisarzy celnych podskarbi Stefan Pac w 1631 r.<sup>14</sup>

Stare myto dzierżawił Lew Sapieha od 1588 r. aż do 1633 r., czyli do swej śmierci; początkowo za 23 000 zł, z czego jako dzierżawca mógł mieć – według swoich własnych obliczeń – tylko 10 000 zł dochodu<sup>15</sup>. Od 1605 r. kwota dzierżawy wzrosła do 25 000 zł<sup>16</sup>, czyli wyniosła tyle, ile w ostatnich latach panowania Stefana Batorego<sup>17</sup>. Dochody z myta były o wiele wyższe niż kwota dzierżawy. W kwietniu 1592 r. wyniosły one 62 026 zł<sup>18</sup>, a w czerwcu – 70 526 zł<sup>19</sup>. W 1615 r. zarzucano Sapieżę, że kwota dzierżawy jest za niska i skarb królewski ponosi straty. Chciano nawet sprawę wnieść na sejmiki. Namawiał do tego niewymieniony z imienia Narbut wojewodę inowrocławskiego. Jeździł do niego z rejestrem spisany na komorach celnych Wielkiego Księstwa<sup>20</sup>. Nie wiadomo, kiedy nastąpiła podwyżka

<sup>11</sup> A. Pawiński (*Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, Warszawa 1881, s. 466) powołuje się na *Ustawę nowego myta w Wielkim Księstwie Litewskim na sejmie w Toruniu przez króla J M[ilo]śc Stefana uczynioną*, znajdującą się w księdze 14 B, oddział 54, w Archiwum Głównym, oddział skarbowy. Księga ta obecnie znajduje się w Centralnym Państwowym Archiwum Ukrainy w Kijowie [dalej: CPAUK] pod sygnaturą f1, op 1, nr 2, a wymieniona ustawa – na kartach 367 v – 368. Wcześniej na kartach 365 v – 367 są dochody z tego cła w roku 1577 pod tytułem: *Thelonea Magni Ducatus Litwania antiqua et noua in a. 1576 instituta*. Wyniosły one 101 353 zł 15 gr. Ze starego myta, w myśl zawartych wcześniej kontraktów, miało wpłynąć 25 000 zł, ale do skarbu wpłacono tylko 17 000 zł. Sejm w 1576 r. nie uchwalił konstytucji, więc trudno nazwać postanowienie z 1576 r. ustawą, ale w 1578 r. uchwalono na sejmie: *A wszakoż kupcy w W. X. L. wszyscy od placenia cła nowo postanowionego na tym Sejmie y podwyższonego, wolni być mają. Y gdy iuż tam cła nowo są w przeszłym roku 1577 podwyższone, które za uchwałą Seymu niniejszego, tym porządkiem iako się postanowiło do skarbu W. X. L. płacić powinni będą* (VL II, s. 193). W innym miejscu tego uniwersału poborowego napisano: *A w W. X. L. przy cła nowo postanowionym, cła starego po groszu iednemu, od beczki każdej Litewscy kupcy [...] płacić powinni będą* (*ibidem*, s. 195).

<sup>12</sup> R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. I: *Rozwój handlu i polityki handlowej*, Poznań 1928, s. 19, 303. W 1631 r. niektórzy kupcy ze Żmudzi, Upity i innych miast, sprzedając swoje towary w Wilnie, dokonywali nowych zakupów i przewożili je, nie placąc myta starego w Wilnie. Podskarbi wydał w tej sprawie uniwersał, grożąc konfiskatą towarów (Uniwersał z 11 VII 1631 r. z Wilna, Berol., BJ, k. 38v). Wysyłał listy do poszczególnych komór celnych, m.in. do komory brzeskiej, przez którą przewożono towary z Wołynia do Gdańska (Uniwersał z 20 VI 1631 r. z Wilna, Berol., BJ, k. 39).

<sup>13</sup> J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953, s. 59–60.

<sup>14</sup> Uniwersał z 30 V 1631 r. z Brzeźcia (Berol., BJ, k. 22). Takie zwolnienia mieli także mieszczanie kowieńscy: *A iż żadna wolność na te cła doczesne w mciom służyć nie może, tylko na stare myta, które są wieczne* (list podskarbiego do miasta kowieńskiego z 20 V 1631 r. z Pren, *ibidem*, k. 33). Od 1576 r. myta litewskie stare i nowe łącznie obciążały towar do 8% jego wartości, a nawet więcej (H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 515).

<sup>15</sup> L. Sapieha – podkanclerzy litewski do K. Radziwiłła, wojewody wileńskiego 27 X 1588 r. ze Słonimia, Archiwum domu Radziwiłłów [dalej: ADR], wyd. A Sokołowski, Kraków 1895, s. 200.

<sup>16</sup> A. Tyla, *Lietuvos rŕmŕ ūdas: pajamų Ŗaltiniai ir jų panaudojimas (XVIa pab.–XVII a.)*, „Lietuvos Istorijos Metratis”, 1995 metai, Vilnius 1996, s. 42.

<sup>17</sup> L. Sapieha, do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, marszałka wielkiego i kasztelana trockiego 23 IV 1586 r. z Grodna, ADR, s. 179–182.

<sup>18</sup> Metryka Litewska, mikrofilmy w Lietuvos valstybės istorijos archivas w Wilnie [dalej: ML], 76, k. 214, 215.

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 245, 246.

<sup>20</sup> Stefan Pac – pisarz wielki litewski do kanclerza L. Sapiehy 15 I 1615 r. z Warszawy (CPAUK, f. 48, op. 1, nr 562, list uszkodzony).

kwoty dzierżawy. Na pewno jednak od 1618 r. Sapieha był obowiązany płacić do skarbu królewskiego 32 500 zł. 12 marca 1618 r. król przedłużył mu dzierżawę na pięć lat, to jest do 11 stycznia 1623 r. Następne przedłużenie dzierżawy na trzy lata do 11 stycznia 1626 r. otrzymał 14 marca 1623 r.; kolejne – 12 marca 1626 r. na trzy lata do 11 stycznia 1629 r. Na przedłużenie dzierżawy na następne dwa lata, to jest 1629 r. i 1630 r. król wydał list do podskarbiego Krzysztofa Naruszewicza<sup>21</sup>. Dzierżawa skończyła się 11 stycznia 1631 r. Nowy podskarbi Stefan Pac *za poruczeniem królewskim* prolongował tę arendę na trzy lata – do 11 I 1634 r. po 30 000 zł na rok oraz z komór żmudzkich po 2 500 zł, czyli w sumie za 32 500 zł. Wziął pod uwagę nawiedzenie przez głód, wojny i morowe powietrze. Dzierżawca wybierać miał cło od wszelkich towarów, które sprowadza się drogami lądowymi i wodnymi. Mógł mianować pisarzy według swojej woli. *Wszelkiego wybierania myt i przemyt żadnej liczby rachunków do skarbu Króla Je[go] M[i]łości, sam i potomkowie jego m[ości] czynić nie będą powinni*. Wojewoda miał wpłacać do skarbu pieniądze dwiema ratami: 24 czerwca – 16 250 zł i na Trzech Króli – 16 250 zł. Były to stałe terminy rozliczeń w skarbie królewskim. Gdyby zmarł, potomkowie jego będą mogli dzierżawić te cła do końca roku. W przypadku klęsk żywiołowych, które by spowodowały zmniejszenie dochodów, król *defalkować rozkazać raczy*<sup>22</sup>.

Po śmierci Lwa Sapiehy myta stare znalazły się znowu w dyspozycji króla. Polecił on podskarbiemu, aby wydzierżawił je z jak najlepszym pożytkiem dla skarbu. Kraj był spustoszony przez Moskali, wiele komór mytnych przestało istnieć. Informował więc podskarbi, że *Za wolą i wiadomością JKMcI arendowałem te myta Januszowi Skuminowi Tyszkiewiczowi, wojewodzie trockiemu na 3 lata za 15 000 rocznie bez komory orszańskiej z przykomorkami ruskimi, które osobno zawsze przy ekonomii mohylowskiej chodziły*. Dzierżawa zaczynała się 11 stycznia 1634 r., a kończyła 11 I 1637 r. Nowy dzierżawca – podobnie jak poprzednik – mógł mianować pisarzy według swojej woli. Żadnych rachunków do skarbu nie miał obowiązku składać. Jak zwykle, pierwszą ratę miał zapłacić w styczniu – 7 500 zł, drugą – 24 czerwca<sup>23</sup>.

Dochody z ceł były różne w poszczególnych latach. Zależały bowiem od sytuacji politycznej, od rozmaitych klęsk żywiołowych, od urodzaju oraz innych czynników. Z dzierżawy za 1620 r. z powodu powietrza morowego w Królewcu, Gdańsku, Elblągu i innych miastach król *defalkował* Sapieże 12 000 zł<sup>24</sup>. Za zamknięcie portu ryskiego i morowe powietrze w 1624 i 1625 r. umorzenie wyniosło 29 000 zł,

<sup>21</sup> Kwit dla L. Sapiehy, wojewody wileńskiego z 28 VII 1631 r., Wilno (Berol, BJ, k. 101–103v).

<sup>22</sup> „Arenda myta starego” z 16 VI 1631 r. w Wilnie (*ibidem*, k. 99–99v). Za pierwsze półrocze 1631 r. Sapieha wpłacił 16 250 zł (Kwit z 30 VII 1631 r., Wilno, *ibidem*, k. 100).

<sup>23</sup> „List arendowny” b.d. VII 1633 r., Wilno (*ibidem*, k.176–176v).

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 101.

za lata 1626, 1627, 1628 z tego samego powodu – 47 500 zł<sup>25</sup>. Ponadto Zygmunt III zlecił umorzenie za lata 1629 i 1630 z powodu wojny z Gustawem w Inflantach, utrudnień w handlu przez Rygę, okupację Piławy i innych portów. Zakłóciło to handel solą, *która największą intratą myta starego jest*. Panowało powietrze morowe na Żmudzi, w okolicach Królewca, w Wielkim Księstwie Litewskim, a szczególnie w Wilnie, Kownie, Grodnie, Mińsku, także w Nowogródku, gdzie były najlepsze komory myta starego. Z tego powodu nie odbywały się największe jarmarki, kupcy nie mogli handlować. Nie mniejszą przeszkodą w dochodach myta starego było ograniczenie handlu z Moskwą. Kupcy moskiewscy zintensyfikowali wówczas swój handel z Anglią<sup>26</sup>. Od kupców litewskich nie kupowali towarów, a im samym z gotowymi pieniędzmi kazali do siebie jeździć. Za te dwa lata prosił Sapieha króla o umorzenie 30 000 zł, na co król się zgodził<sup>27</sup>. W sumie za 8½ roku (od połowy 1622 do 1630 r.) umorzenia wyniosły 118 500 zł na 276 500 zł należności. W 1631 r. król zapewne chciał podnieść sumę dzierżawną, ale niestety nie udało się. Powody wyjaśnił podskarbi w nowym kontrakcie dzierżawnym; *uwważając to, iż przez różne nawiedzenia Pańskie morowego powietrza głodu i wojny, kraje tutejsze, są bardzo spustoszone, zaczynam aukcja do skarbu Je[go] Królewskiej M[iłoś]ci uczynić się nie mogła*<sup>28</sup>. Sapieha wpłacił pierwszą ratę, zwaną świętojańską, 24 czerwca w wysokości 16 250 zł i otrzymał pokwitowanie<sup>29</sup>.

Pieniądze uzyskane z myt – tak jak i z innych źródeł dochodów królewskich – były w różny sposób rozchodowane, zanim wpłacono je do skarbu. Podskarbi otrzymywał często tylko kwity. Wydatki z myt starych znane są tylko z lat 1623–1630<sup>30</sup>. Można je podzielić na trzy kategorie: jurgielty, donacje na cele kościelne oraz prowizje.

Jurgielty wypłacał król wyższym urzędnikom. W omawianym okresie były to następujące wypłaty: pisarzowi W. Ks. Lit. Janowi z Drucka Sokolińskiemu za 5 lat po 1 000 zł oraz za cesję jurgieltu nabytego od Ważyńskiego(?), w sumie 6 300 zł, Krzysztofowi Sokolińskiemu – kasztelanowi połockiemu na urząd sekretarza – po 500 zł za 8 lat (od 1623 r. do 1630 r.) – 4 000 zł, dzierżawcy myt Leonowi Sapieże na buławę wielką 1630 i 1631 r. – 8 000 zł, marszałkowi wielkiemu litewskiemu Stanisławowi Janowi Sapieże – 4 000 zł. Suma wydana na jurgielty wyniosła 22 300 zł.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 102v.

<sup>26</sup> O spadku zainteresowania handlem z Rzeczpospolitą pisała Alina Wawrzyńczyk w odniesieniu do XVI w. Rosja handlowała z Anglią przez Morze Białe, a zdobycie Astrachania i Kazania otworzyło jej perspektywę na wschód (A. Wawrzyńczyk, *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956, s. 21). Przyczyną ograniczenia handlu z Rosją były też wysokie cła. Kupcy korzystali więc chętniej z dróg, na których opłaty były niższe, na przykład ze szlaku moskiewsko-archangielskiego (H. Lowmiański, *Studia nad dziejami...*, s. 515).

<sup>27</sup> Berol., BJ, k. 100.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 99.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 100.

<sup>30</sup> Zawarto je w pokwitowaniu z 28 VII 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 101–103v).

Na cele kościelne wydano 7 670 zł, w tym na fabrykę kościoła jezuitów św. Kazimierza za trzy lata dano 6 000 zł, dominikanom wileńskim po 100 zł na rok za 8 lat (od 1622 do 1629 r.) – 800 zł, na kaznodzieję i kanonika łuckiego Wojciecha Zawistowskiego po 75 zł rocznie za 8 lat (od 1622 r. – 1629 r.) – 600 zł, a na trzy kościoły brzeskie po 10 zł na воск za 9 lat – 270 zł.

Prowizje ograniczyły się do dwu osób: carewicza moskiewskiego Fiedora Borysowicza Huduna<sup>31</sup>, któremu na jedzenie oraz odzież w latach 1625–1629 dano 800 zł, oraz drugiego carewicza moskiewskiego Iwana Dmitrowicza<sup>32</sup> na to samo za 6 lat (1622–1627), któremu przekazano 2 399 zł, 21 gr. Razem 3 199 zł 21 gr.

Suma rozchodu na jurgiety, prowizje, fundusze i „defalkacje” wyniosła 151 669 zł (nie licząc groszy). Zatem z kwoty 276 500 zł do skarbu królewskiego wpłynęło gotówką 124 831 zł, czyli mniej niż połowa oczekiwanego dochodu. Nieznane jest rozliczenie Sapiehy z lat 1631–1633, ale można założyć, że nie było lepiej, chociażby z powodu wojny smoleńskiej, o czym świadczy suma kontraktu dla Tyszkiewicza opiewająca na 15 000 zł rocznie, bez komory orszańskiej i przykomorków ruskich. To w pewnym stopniu tłumaczy trudną sytuację Władysława IV na początku jego panowania.

Przy pobieraniu cła – podobnie jak przy innych płatnościach na rzecz króla czy państwa – dochodziło niekiedy do nadużyć ze strony urzędników. Znany jest taki przypadek z 1631 r. na komorze kowieńskiej i przykomorku jurborskim. Magistrat kowieński skarżył się, że celnicy wyciągali kwitowe nie tylko pieniędzmi, lecz także leguminami: grochem, chlebem, solą i słoniną. Podskarbi skarcił ich surowo i przypomniał, że od kwitu należy pobierać 4 grosze od szkuty, chociaż przedtem brano tylko 2. Obecnie z powodu „droższych czasów” stawka się zwiększyła. Ponadto niczego od kupców nie wolno wyciągać<sup>33</sup>.

## 2

Pełna nazwa brzmiała: *cło nowo podwyższone y splew wodny zwyczajny*. Uchwalano to cło przeważnie od razu na dwa lata, często oddając w dzierżawę<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> [...] *na konfessatach powiedzieli, jako też i to, jakoby znowu gdzieś w naszych państwach jakiś Fedor caryk syn Hoduna onego, który przed zmyślonemi Dymitrami i przed Szujskim panował, znajduje się* (Zwada pp. komissarzów litewskich i moskiewskich w rozgraniczeniu granic 1638, Biblioteka Ossolińskich, 2285/II, k. 69). Był to jeden z wielu samozwańców, podających się za syna Borysa Godunowa.

<sup>32</sup> Miał być synem Maryny Mnischówny i Dymitra. Faktycznie był on Janem Faustynem – synem szlachcica Dymitra Łuby, którym opiekował się Lew Sapieha. Przebywał w Brześciu w klasztorze jezuickim (Jakub Brodacki, [http://www.gosiewski.pl/scylla\\_pl.htm#scylla](http://www.gosiewski.pl/scylla_pl.htm#scylla)).

<sup>33</sup> List do mytników z 29 IV 1631 r. z Pren (Berol., B), k. 29).

<sup>34</sup> Szerzej o tym A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006, s. 257 i n.

Stefan Pac jako administrator skarbu wydał uniwersał do poborców i pisarzy celnych, do ich namiestników oraz czeladzi, dzierżawców przykomorków, *ceł i myt tak nowo podwyższonych, jako i drugich szlacheckich nazwanych*, aby wywiązali się w terminie przewidzianym przez konstytucję sejmową<sup>35</sup>, zgodnie z decyzjami zmarłego podskarbiego, *tak, żeby na sejm przyszły likwidacja tego podatku Rzeczypospolitej dostateczna być mogła*<sup>36</sup>. Trzy miesiące później w kolejnym uniwersale przypomniał o poprzednim, który niestety skutku nie odniósł. Od śmierci Krzysztofa Naruszewicza żaden poborca cła nie pojawił się w skarbie i żadnych pieniędzy nie oddał. Podskarbi zapowiedział konsekwencje wynikłe z tej opieszałości. Wezwał ponownie do wpłacania zebranych pieniędzy do skarbu. Ponadto zażądał, aby sami poborcy stawili się na początek sejmu w Warszawie *dla uczynienia liczby, dania dostatecznej wiadomości o funkcji swojej*. Jeśli nie uczynią zadość swojej powinności, wówczas poszuka podskarbi sposobów, aby władza królewska, którą on reprezentuje jako urzędnik, *pośmiewiskiem nie była*<sup>37</sup>.

Sejm w 1631 r. uchwalił cło nowo podwyższone na dwa lata – od 16 V 1631 r. do 16 V 1633 r. Oddał je w administrację podskarbiego za co najmniej 102 000 zł, czyli jak w poprzednich dwu latach. Nie podlegały temu cłu tylko towary szlacheckie kupione na własną potrzebę szlachcica. Zawieszono wolności celne uzyskane wcześniej przez niektóre miasta<sup>38</sup>. Inną ustawą zakazano wywożenia zakupionych na Litwie zbóż poza granice Wielkiego Księstwa<sup>39</sup>. Groziła za to konfiskata towaru oraz kary pieniężne, z których połowę miał otrzymać delator. Uzasadniono tę decyzję zubożeniem kraju i trudną sytuacją ludzi najuboższych. Podskarbi zastosował się dokładnie do poleceń konstytucji, czemu dał wyraz w swoim uniwersale. Poinformował w nim, że sejm zakazał wywozu zbóż za granicę: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, jeśliby nie pochodziły z własnych majątków szlacheckich<sup>40</sup>. W celu egzekwowania tego zakazu, podskarbi wysłał do komór celnych zaprzysiężonego przez siebie człowieka. Miał on kontrolować atestacje z podpisem właściciela oraz zostawić je na komorze. Atestacja powinna zawierać nazwę posiadłości, z której pochodzi zboże, oraz liczbę lasztów lub beczek. Sprzedający zboże powin-

<sup>35</sup> Cło to uchwalono na dwa lata na sejmie wiosennym w 1629 r. (VL III, s. 297) i oddano podskarbiemu Krzysztofowi Naruszewiczowi na pokrycie pożyczki zaciągniętej przez skarb w wysokości 200 000 zł. Zaczynało się 16 V 1629 r.

<sup>36</sup> Uniwersał Stefana Paca z 16 września 1630 r. z Choroszczy, k. 12-12v. Cło nazywano podatkiem nawet w dokumentach podskarbińskich. *Za zgodą wszech stanów pozwolone są pewne podatki W.Ks. L. między którymi i cło nowo podwyższone z splawem wodnym [...]* (Arenda cła nowo podwyższonego z 30 III 1631 r., Brześć, Berol., BJ, k. 20–21).

<sup>37</sup> Uniwersał z 16 XII 1630 r. z Tykocina (*ibidem*, k. 14–14v).

<sup>38</sup> VL III, s. 324.

<sup>39</sup> VL III, s. 332. *Zabronienie wyprowadzenia skupnych zbóż za granicę W. X. Lit.*

<sup>40</sup> [...] *aby wyprowadzanie zbóż rozmaitych skupnych za granicę W. Ks. L. zabronione było, i egzekucję tego prawa, które szerzej w konstytucjach sejmowych jest opisane, wierze i pilności mej poruczył* – pisał podskarbi w uniwersale z 20 III 1631 r. z Warszawy (Berol., BJ, k. 18v).

ni wykonać przysięgę<sup>41</sup>. W sprawie tych zbóż została wydana specjalna instrukcja. Nakazywał w niej podskarbi, aby zaprzysiężona przez niego osoba dopilnowała publikacji uniwersałów królewskich oraz podskarbińskich w miejscach publicznych: przy kościele, na ratuszu i w innych. Zaprzysiężeni przez podskarbiego ludzie mieli pilnować, aby zbóż niepochodzących z własnych gumien szlacheckich nie wywożono za granicę. Jeśliby wywożono zboża szlacheckie, należy żądać listu otwartego z podpisem właściciela oraz potwierdzeniem, że pochodzą one z własnych lub dzierżawionych majątkości szlacheckich, wymienionych z nazwy, ponadto informację o ilości łasztów lub beczek. Jeśli takiego listu nie będzie, transport należy zatrzymać do wyjaśnienia. Gdyby szlachcic zawarł kontrakt z kupcem o sprzedaż własnych zbóż poświadczony atestacją, wówczas należy te zboża traktować jako szlacheckie. Szafarz wiozący zboża z otwartym listem powinien wykonać przysięgę według zwyczaju. Odebrawszy listy otwarte od szafarzy, należy im dać kwit z pieczęcią podskarbiego. Inne towary określane jako leśne podlegały również kontroli. Należało je spisać i podać nazwę majątkości, z której pochodzą, z zaznaczeniem, czy jest to majątkość szlachecka, królewska czy osób duchownych<sup>42</sup>.

Potrzebując szybko pieniędzy na spłatę długów, podskarbi wydzierżawił cło nowo podwyższone ze splawem wodnym Jakubowi Micucie – chorążycowi Wielkiego Księstwa Litewskiego, oraz Samuelowi i Łazarzowi Mojżeszowicom – Żydom wileńskim. Z tego czwartą część otrzymał Jakub Micuta, a pozostałe  $\frac{3}{4}$  wymienieni Żydzi na 2 lata, w sumie za 215 000 zł. Dzierżawa zaczynała się 16 maja 1631 r., a kończyła 16 maja 1633 r. Dzierżawcy wpłacali należność do skarbu ratami. Pierwsza wyniosła 100 000 zł, z terminem płatności 8 czerwca 1631 r. Dzierżawcy złożyli w skarbie odpowiednie zobowiązania. Mieli prawo wyręczyć się mianowanymi przez siebie osobami. Zobowiązali się nie utrudniać handlu przez zatrzymywanie zboża szlacheckiego i innych towarów sprowadzanych na potrzeby stanu szlacheckiego. Zapobiegając konfliktowi między pisarzami dzierżawców a poborcami, którzy „nowo uchwalony podatek cła szlacheckiego wybierać będą, o rewizję towarów”, powinni równocześnie dokonywać odprawy. Skonfiskowane towary pochodzące z przemytu przypadają po połowie na dzierżawców i na skarb. W razie utrudnień w handlu z różnych powodów, podskarbi obiecywał staranie o umorzenie części należności, proporcjonalnie do poniesionych strat lub o przedłużenie kontraktu. W przypadku śmierci któregokolwiek z dzierżawców, warunki kontraktu mieli wypełnić po Micucie żona Regina i syn Jan – podstoli grodzieński, a po Mojżeszowicach – ich bliscy, przez nich wskazani<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Uniwersał podskarbiego z 20 III 1631 r., z Warszawy. Uniwersały do poszczególnych komór: do Jurborka, Kowna, Brześcia, Dyneburga i Połocka wyszły między 24 III a 7 IV 1631 r. z Warszawy (*ibidem*, k. 18v).

<sup>42</sup> Instrukcja strony zbóż skupnych, b. d. (*ibidem*, k. 19–19v).

<sup>43</sup> Arenda cła nowo podwyższonego z 30 III 1631 r., w Brześciu (*ibidem*, k. 20–21); oddzielnie list dzierżawny dla Jakuba Micuty z 30 III 1631 r., z Brześcia (*ibidem*, k. 21v).



Podskarbi wystosował uniwersały do poszczególnych komór celnych, z informacją o wysłaniu zaprzysiężonego przez siebie sługi oraz prośbą o udzielenie mu wszelkiej pomocy<sup>44</sup>. Podobne uniwersały wysłał do urzędów grodzkich, ziemskich i miejskich<sup>45</sup>. Zakaz wywozu zakupionych zbóż dotyczył zarówno dróg wodnych, jak i lądowych. Wysyłał więc podskarbi swoich zaprzysiężonych ludzi na przykomorki od strony Prus, aby przeciwdziałali przemytowi<sup>46</sup>.

Jak zawsze, zdarzały się próby ominięcia opłat. Jeden z takich przypadków opisał podskarbi w swoim uniwersale. Otóż kupcy mohylowscy i mińscy pod pretekstem jarmarków i targów nie płacili na żadnej komorze cła, a towary wywozili za granicę. Wszystkich kupców, którzy z miasta gdziekolwiek by wyjeżdżać chcieli ze swoimi towarami, nie należy wypuszczać bez opowiedzenia się, a towary ich jako *przemytne* zatrzymywać – nakazał podskarbi<sup>47</sup>. Innym sposobem oszukania skarbu na komorze kowieńskiej i połockiej było niepłacenie cła za sól oraz inne towary wiezione z Królewca i Rygi. Należy to cło skrupulatnie egzekwować, przepuszczając tylko towary zakupione na własną potrzebę szlachcica<sup>48</sup>. Mieszczanie rzeczyccy również nie chcieli płacić cła, powołując się na zwolnienie od niego. Podskarbi wyjaśnił, że sejm zniósł wszystkie wolności. Od mieszczan rzeczyckich należy więc egzekwować takie opłaty, jak od innych<sup>49</sup>. Niektórzy kupcy unikali komór celnych, przejeżdżając przez prywatne posiadłości. Tak było w przypadku Trubiecka – dzierżawy Iwana Sołtyka. Podskarbi nakazał właścicielowi udostępnić tę dzierżawę poborcom celnym w celu egzekwowania tam należności<sup>50</sup>. Nie tylko kupcy, ale i szlachta próbowała unikać płacenia cła. Wiadomo o szlachcie wołyńskiej, która przewoziła swoje towary przez Brześć do Gdańska bez opłat<sup>51</sup>. Innym rodzajem nadużycia był przypadek celnika mohylowskiego Strabskiego, który wybierał cło uchwalone w 1629 r. dłużej niż należało, to znaczy również po 15 kwietnia. Podskarbi ostrzegł, że jeśli ktoś płacił owemu Strabskiemu po 15 kwietnia, będzie musiał raz jeszcze zapłacić<sup>52</sup>.

Łamiącym prawo groziła surowa kara. Znany jest przypadek kupca królewieckiego Kipena, który *zboża skupne z W Ks. Lit[ewskiego] za granicę wyprowadzać ważył się i cła nowo podwyższonego, panu Marcinowi Czechowiczowi na*

<sup>44</sup> Uniwersał z 30 III 1631 r. z Brześcia (*ibidem*, k. 22).

<sup>45</sup> Uniwersał z 30 IV 1630 r. z Brześcia (*ibidem*, k. 22v).

<sup>46</sup> Do przykomorku jurbońskiego wysłał Stanisława Popowskiego, do przykomorku filipowskiego – Stefana Niedźwieckiego (Uniwersał z 27 IV i 12 V 1631 r. z Pren, *ibidem*, k. 28).

<sup>47</sup> Uniwersał do pisarzy celnych z 20 V 1631 r. z Pren (*ibidem*, k. 32).

<sup>48</sup> Uniwersał do pisarzy celnych z 20 V 1631 r. z Pren (*ibidem*, k. 32v).

<sup>49</sup> Uniwersał do pisarzy celnych rzeczyckich z 20 V 1631 r. z Pren (*ibidem*, k. 32v).

<sup>50</sup> S. Pac do I. Sołtyka 30 VI 1631 r. z Wilna (*ibidem*, k. 39v).

<sup>51</sup> List do pisarzy na komorze brzeskiej z 20 VI 1631 r. z Wilna (*ibidem*, k. 39).

<sup>52</sup> List do miasta Mohyłowa z 20 V 1631 r., z Pren (*ibidem*, k. 33).

*przykomorkach żmudzkich nie zapłacił*. Trybunał orzekł przepadek mienia oraz, *aby na gardle był karany*. Podskarbi zwrócił się z żądaniem do Stanisława Wojny – starosty połungowskiego, w którego miasteczku Święta towary owego nieszczęsnego kupca były zdeponowane, aby okazał wszelką pomoc Marcinowi Czechowiczowi przy ich konfiskacie<sup>53</sup>.

### 3

Niezależnie od zaprzysięgłego sługi do cła nowo podwyższonego, wysłał podskarbi innego do cła szlacheckiego uchwalonego w 1631 r. konstytucją *Aukcyja summy na zapłacenie długów W. X. Litewskiego*. Miał on nadzorować wybieranie tego cła zgodnie z instruktarzem uchwalonym na sejmie, a przygotowanym przez deputatów<sup>54</sup>. Instruktarz wydrukowano i rozesłano razem z konstytucjami<sup>55</sup>. Cło to obowiązywało od 15 kwietnia 1631 r. do 15 kwietnia 1633 r.

Chociaż konstytucje nie dopuszczały żadnych wyjątków w jego płaceniu, jednak zdarzało się niekiedy traktowanie łagodniejsze w poszczególnych przypadkach. Tak było z Infantczykiem Jerzym Kienigiem. Interweniował w jego sprawie sam podskarbi. Prosił o zwolnienie dla niego z tego powodu, że dochowując wiary królowi polskiemu, osiadł na Litwie w majątności kupiskiej wojewody smoleńskiego Aleksandra Korwina Gosiewskiego. Wysłał kilkaset beczek żyta do Królewca na sprzedaż. Kiedy szafarz jego wykona przysięgę, że to zboże jest z majątności szlacheckiej, należy go przepuścić – pisał podskarbi. Ponadto ma on na tych sztukach trochę lnu. Posiada przywilej od króla, który zwalnia go od płacenia cła. Jednak konstytucja ostatniego sejmu nie zwalnia nikogo, więc podskarbi też nie mógł. Mimo to nakazuje, aby nie wyciągać od niego takich opłat, jak od innych, aby celnicy zachowali się łaskawie<sup>56</sup>. Podskarbi interweniował również w innym, wydawałoby się oczywistym przypadku, Jana Kłodskiego – stolnika kowieńskiego, starosty miadzialskiego. Spławił on do Królewca towary z własnej i dzierżawionej majątności. Atestację pokazał podskarbiemu w Wilnie. Celnicy kowieńscy powinni go z tym zbożem przepuścić<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> S. Pac do S. Wojny b. d. z Wilna (*ibidem*, k. 40).

<sup>54</sup> VL III, s. 324–325. Konstytucja wyłączyła z tego cła zboża szlacheckie wywożone za granicę oraz towary kupowane przez szlachtę na własne potrzeby, uchylila wszystkie przywileje miastom. Skorygowano ponadto błąd w konstytucji poprzedniego sejmu z 1629 r., w której zapisano, *iz się nie tylko na ewekta, ale i indukta ściągac ma, tak de praesentibus iako de futuris* (*ibidem*, s. 315) zamiast *praeteritis*. Błąd ten sprostowano dopiero w konstytucji sejmu z 1631 r.: *Aby ci. Którzy przeszlych cel, pod tytułem auctio subsidiorum uchwalonych nie zaplacili, dosyć w tym skarbowi de praeteritis uczynili* (*ibidem*, s. 325). Praktycznie z konstytucji z 1629 r. o oczeniu eksportu i importu szlacheckiego pozostał w 1631 r. tylko eksport, z wyłączeniem najważniejszego towaru, czyli zboża.

<sup>55</sup> Uniwersał z 30 III 1631 r. z Brześcia (Berol., BJ, k. 23).

<sup>56</sup> Uniwersał z 27 IV 1631 r. z Pren (*ibidem*, k. 28v).

<sup>57</sup> Przewoził on oprócz 155 beczek żyta z dzierżawy miadzialskiej, z Piwoszun, majątności własnej 50 beczek, z posiadłości Kłampupie – 100 beczek żyta, 40 jęczmienia, ponadto mąkę, krupy, solankę i groch (List do pisarzy celnych na komorze kowieńskiej z 3 V 1631 r. z Pren, *ibidem*, k. 30).

Inne problemy i nieporozumienia również rozstrzygał podskarbi, jak na przykład taki. Szafarze i służący wiozący zboże szlacheckie Dźwiną do Rygi wykonywali nieporządnie przysięgę na różnych przykomorkach. Podskarbi zażądał, aby przysięgę składali tylko na komorze głównej połockiej. W przeciwnym przypadku towary nie będą przepuszczane<sup>58</sup>.

Obu braci Mojżeszowiczów nianował podskarbi nadzorcami wybierania tego cła, aby oni jako *wiadomi spraw mytnich dojrzeli tego, lubo sami, lubo przez substytuty swe, aby Rz[ecz]p[ospol]ita w tym podatku szkody nie miała*<sup>59</sup>. Jakub Micuta i dwaj Mojżeszowicze dzieżawili to cło już za podskarbiostwa Krzysztofa Naruszewicza. Z rozliczenia na sejmie w 1631 r. wynikało, że od 1630 r. są winni skarbowi 54 000 zł. Okazało się jednak, że Trybunał Skarbowy w 1631 r., z powodu powietrza morowego oraz zakazu wywozu za granicę zakupionych zbóż, umorzył im 30 000 zł, nakazawszy zapłacić tylko 24 000 zł. Zobowiązanie na 54 000 zł podskarbi im zwrócił<sup>60</sup>. 29 IX 1631 r. *ozwali się w skarbie ratione cła myta szlacheckiego, które słudzy moi w zawiadywaniu z poruczenia mego mają* – napisał w pokwitowaniu na 50 000 zł podskarbi S. Pac<sup>61</sup>. Ci sami dwaj dzierżawcy nie mogli się wywiązać z kolejnej raty przewidzianej na 24 VI 1632 r. Mieli wpłacić 50 000 zł, ale z powodu różnych przeszkód w wybieraniu ceł podskarbi wyznaczył im termin na 16 V 1633 r.<sup>62</sup> Tym razem wywiązali się z obowiązków. Za rok 1632 z cła nowo podwyższonego, które się skończyło 16 V 1633 r., także z cła szlacheckiego, które w *zawiadowaniu z sługami moimi w tychże dwu leciech do dnia 15 Aprila roku 1633 mieli*, wpłacili do skarbu 25 000 zł<sup>63</sup>. Z cła szlacheckiego za okres 15 IV 1631 – 15 IV 1632 r. wpłacili ponadto dwiema ratami (24 VI i 29 IX 1632 r.) w sumie 57 500 zł<sup>64</sup>. Otrzymali również w dzierżawę te same cła uchwalone na sejmie koronacyjnym w 1633 r. Już w czerwcu tego roku wpłacili do skarbu 100 000 zł<sup>65</sup>, a dwa miesiące później jeszcze 40 000 zł<sup>66</sup>. Za 1634 r. dali 100 000 zł<sup>67</sup>.

Podsumowując wszystkie wpłaty, również tę za 1630 r., skarb otrzymał 396 500 zł. Nie to jest jednak najważniejsze. Trudno tu rozdzielić dochody z cła

<sup>58</sup> Uniwersał do obywateli ruskich z 20 V 1631 r. z Pren (*ibidem*, k. 32). Stanisław Waschko (*Celnictwo w Polsce przedrozbiorowej*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, 1960, s. 106) uważa, że trudno ustalić różnicę między komorą celną a przykomorkiem w sferze uprawnień. W omawianym okresie, jak się okazuje, na przykomorkach nie można było składać przysięgi.

<sup>59</sup> Uniwersał z 30 III 1631 r. z Brześcia (Berol., BJ, k. 23v).

<sup>60</sup> Kwit dzierżawcom cła nowo podwyższonego 25 VIII 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 143). Jakub Micuta i dwaj Mojżeszowicze są określani w tym kwicie jako *arendarze myta cła nowo podwyższonego*.

<sup>61</sup> Kwit Mojżeszowicom, 22 X 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 145).

<sup>62</sup> List dla Mojżeszowiczów 2 VI 1632 r., Wilno (*ibidem*, k. 153v).

<sup>63</sup> Kwit dla Mojżeszowiczów 10 VI 1633 r., Wilno (*ibidem*, k. 188–188v). W tytule pokwitowania błęd. Wymieniono 20 000 zł, a nie 25 000 zł, jak w tekście.

<sup>64</sup> Kwit dla Mojżeszowiczów, 22 VI 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 212).

<sup>65</sup> Kwit dla Mojżeszowiczów 10 VI 1633 r., Wilno (*ibidem*, k. 188v).

<sup>66</sup> Kwit dla Mojżeszowiczów 10 IX 1633 r., Wilno (*ibidem*, k. 212).

<sup>67</sup> Kwit 10 VII 1634 r., Wilno (*ibidem*, k. 238v).

nowo podwyższonego od dochodów z cła szlacheckiego. Dla skarbu liczyły się pieniądze. Gdy chodzi o administrację celną, podskarbi wybrał najwygodniejszy i najtańszy sposób – to znaczy dzierżawę. Dawała ona szansę na szybkie otrzymanie gotówki. Był informowany przez swoich zaprzysiężonych ludzi wysłanych do poszczególnych komór, nie musiał zajmować się szczegółowymi problemami.

O dochodach z cła szlacheckiego uchwalonego na pierwszym sejmie w 1629 r. dostarczają informacji rozliczenia poszczególnych celników nazywanych egzaktoremami, czyli poborcami cła, zgodnie z konstytucją tego sejm<sup>68</sup>. Celnicy otrzymywali wynagrodzenie po 14 zł za tydzień, ustalone przez Krzysztofa Naruszewicza. Pobierali ze skarbu *mamrany* (membrany), czyli blankiety kwitów z pieczęcią podskarbiego, z których rozliczali się na końcu pełnienia swojej funkcji w skarbie. Rozróżniano kwity „ładowe” od „spławnych”. Ładowe były pieczętowane pieczęcią wielką, spławne – mniejszą<sup>69</sup>. Nie ma jednak pewności, czy było to regułą. Zdarzało się, że celnik zgubił kwity, jak na przykład Paweł Drusiejka, kiedy uciekał z zarażonego Jurboka. Takie przypadki podskarbi uwzględniał<sup>70</sup>. Skarb odbierał od egzaktorów przysięgę w formie pisemnej. Po rozliczeniu otrzymywali oni kwit z podpisem i pieczęcią podskarbiego oraz pisarza przychodowego. Dochody i wydatki na poszczególnych komorach uwzględnia tabela 1.

Nie ma pewności, czy wykaz komór celnych jest pełny. Jeśli nawet nie, to i tak dochód z cła szlacheckiego uchwalonego w 1629 r. był wyższy od cła nowo podwyższonego, które w tym okresie dawało 200 000–215 000 zł. Chociaż różne klęski żywiołowe i inne czynniki powodowały ograniczenia handlu i zmniejszały dochody z cła, to jednak były one duże. Niestety Rzeczpospolita nie wykorzystwała możliwości uzyskania pieniędzy do kasy państwowej przez oclenie handlu szlacheckiego.

Jeśli chodzi o wysokość dochodów poszczególnych komór celnych, to największe obroty miały: Grodno, Kowno, Wilno i Połock. W grupie średnich można umieścić Mohylów, Smoleńsk, komory żmudzkie, Nowogródek, Jurbork i Mińsk. Najniższe dochody wykazano w Brześciu i Pińsku. Komora w Smoleńsku była bardzo droga z uwagi na wysokie koszty transportu, które wyniosły około 2/3 dochodu. Jeśli od tego odliczyć jeszcze wynagrodzenie celnika, to dochód z tej komory wyniósł tylko 3 090 zł. Handel litewski był ukierunkowany na północ, głównie szlakami wodnymi.

<sup>68</sup> VL.III, s. 296: *A do wybierania takowego cła, exaktorow ad hunc solum actum przysięgłych z władze naszej, porozumiawszy się z Wielmożnym Podskarbin naszym W. X. Lit. szlachtę dobrze osiadłą naznaczamy.*

<sup>69</sup> Berol., BJ, k. 96v.

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. 85v. Celnik zgubił 2 kwity.

Tabela 1. Dochody z cła szlacheckiego w latach 1629–1631 (w zł)\*

Nazwa komory i okres wybierania	Celnik	Dochód	Wynagrodzenie celnika	Koszty transportu gotówki
Brześć 24 IV–24 IV	Michał Mejnartowicz <sup>a</sup>	3 140	1 456	-
Dyneburg 12 IV 1630 <sup>c</sup> –2 IV 1631	Stefan Wołodkiewicz <sup>b</sup>	3 197	770	-
Grodno 24 IV–10 IV	Jan Sopoćko <sup>d</sup>	59 524	1 734	40
Jurbork 24 IV–14 III	Paweł Drusiejka <sup>e</sup>	10 354	1 373	30
Kowno 24 IV–12 III	Paweł Sopoćko <sup>f</sup>	55 720	1 372	59
Mińsk 24 IV–15 IV	Samuelowa Brolnicka <sup>g</sup>	7 425	1 176	-
Mohylow 24 IV–1 I 1630	Stanisław Pietkiewicz <sup>h</sup>	18 921	1 442	-
Nowogródek <sup>i</sup> 5 V–28 VII 1630	Szczęśny Jałozza	1 145	994	-
Pińsk 24 IV–18 X 1629	Augustyn Monkiewicz <sup>j</sup>	800	362	10
Pińsk 18 X–27 II 1631	Filon Kopciewicz <sup>k</sup>	452	360	-
Połock 24 IV–22 IV	Bazyli Tukowicz <sup>l</sup>	39 278	2 077	90
Smoleńsk 28 IV–29 I	Wacław Denisowicz <sup>l</sup>	12 804	1 594	-
Wilno 25 IV–10 IV	Eliasz Skokowski <sup>m</sup>	42 143	1 428	-
Żmudź <sup>n</sup> 24 IV–15 IV	Piotr Denisowicz	8 277	2 156	-
Żmudź <sup>o</sup> bd. (104 tygodnie)	Mikołaj Blinstrub	3 769	1 456	-
<b>Razem</b>		<b>266 949</b>	<b>19 750</b>	<b>10 306</b>

- <sup>a</sup> Nie uwzględniam groszy i denarów. Całe rozliczenie w zł polskich. W tabeli układ alfabetyczny nazw komór celnych.
- <sup>b</sup> Kwit dla Michała Mejnartowicza 6 VII 1631 r., Wilno (Berol., BJ, k. 89v–90v). Na pozwy do Trybunału Skarbowego wydano 31 zł.
- <sup>c</sup> Kwit dla Stefana Wołodkiewicza 4 VII 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 94v–95v). Wydano na wciągnięcie do ksiąg grodzkich uniwersału w Braślawiu i Dyneburgu 3 zł, na posłańca po kwity do skarbu – 14 zł, czeladnikowi na różne posyłki, m.in., aby kupcy innymi drogami nie jechali, unikając komór – 30 zł.
- <sup>d</sup> Tego dnia uniwersał w grodzie Braślawskim był publikowany.
- <sup>e</sup> Kwit Janowi Sopońce 1 VI 1631 r., w Wilnie (*ibidem*, k. 84–84v). Pobór tego cła był krótszy o 2 tygodnie z powodu zarazy. Do wynagrodzenia 14 zł na tydzień doliczył jeszcze po 3 zł na tydzień na przykomorku mściubowskim; 40 zł to koszty transportu pieniędzy do skarbu.
- <sup>f</sup> Kwit dla Pawła Drusiejka 3 VII 1631 r., w Wilnie (*ibidem*, 85–85v). Odwiezienie pieniędzy do skarbu – 30 zł. Ponadto skonfiskował on 60 funtów prochu, który oddał cejgwartowi Wilhelmowi Pollowi do cekhausu wileńskiego.
- <sup>g</sup> Kwit Pawłowi Sopońce 8 VI 1631 r., w Wilnie (*ibidem*, k. 83–83v). Wydatki to sześciokrotne odwiezienie pieniędzy do skarbu.
- <sup>h</sup> Kwit dla Samuelowej Brolnickiej 8 VII 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 91v–92v). Rozliczenie przedstawił Jan Ryszkowski – subkolektor. Na kozaków i woźnych posłanych z uniwersałami od komisarzy do zapłaty wojsku wydano 60 zł, na aresztowanie kupców, którzy omijając komory przyjechali do Borysowa – 30 zł, *na tablicę mytną stolarzowi* – 25 gr, na wciągnięcie do akt i publikację *mytnego uniwersału* generalowi – 1 zł, 16 gr, na pozwy do trybunału i na woźnych – 10 zł, za wynajęcie gospody do wybierania cła 40 zł.
- <sup>i</sup> Kwit dla Stanisława Pietkiewicza 3 X 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 95v–96v).
- <sup>j</sup> Nowogródek z przykomorkiem lachowickim (kwit dla Szczęsnego Jałozy 4 VII 1631 r. (*ibidem*, k. 90v–91). Wpłacił 151 zł 10 gr więcej, co będzie mógł egzekwować od potomków nieboszczyka skarbnego Mikołaja Brolnickiego.
- <sup>k</sup> Kwit dla Augustyna Monkiewicza b. d. 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 93–93v). Scedował swoją funkcję Filonowi Kopciewiczowi. Kwity przekazał swojemu następcy. Z pobranych stu kwitów na spław wodny wydał tylko 4, ponieważ spław ustał.
- <sup>l</sup> Kwit dla Filona Kopciewicza 30 VI 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 94–95v). 27 II 1631 r. *clo ustało*.
- <sup>m</sup> Pokwitowanie dla Bazylego Tukowicza 30 VII 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 86–87). Jest to rozliczenie również z przykomorków witebskiego i dziseńskiego. Odwiezienie pieniędzy do skarbu 90 zł. Ponadto 11 V 1629 r. Jan Charmiński za cło wojewodziny połockiej za towary wiezione do Królewca był winien 105 zł 3 gr, na co zastawił 3 stare kotły. Jeśli by ich za 2 tygodnie nie wykupił, podskarbi poleca Turkowiczowi sprzedać je na pokrycie zadłużenia.
- <sup>n</sup> Kwit dla Wacława Denisowicza 30 VI 1631 r., w Wilnie (*ibidem*, k. 87–88). Wynagrodzenie Wacława Denisowicza wyniosło 1 594 zł. Dwom subkolektorom: w Rosławiu (30 mil od Smoleńska) i w Trubecku (70 mil od Smoleńska) zapłacił 300 zł. Trzykrotne odwiezienie pieniędzy do Wilna kosztowało aż 8 000 zł. Ponadto furmanom i posłańcom dał 120 zł. Inne wydatki z polecenia podskarbiego to: sól dla zamku smoleńskiego – 1 200 zł, Aleksandrowi Korwinowi Gosiewskiemu, wojewodzie smoleńskiemu na zaciągi wojskowe – 1 068 zł.
- <sup>o</sup> Kwit dla Eliasza Skokowskiego b. d. 1632 r., Wilno (*ibidem*, k. 161–163v). Na pozwy do dwu trybunałów skarbowych na tych, którzy nie chcieli płacić cła, tłumacząc się błędem w konstytucji, wydano 30 zł, za wysyłanie uniwersałów podskarbiego do Kowna i Grodna w celu uzyskania wiadomości o kupcach, którzy w Kownie z powodu powietrza, a w Grodnie z powodu *buntów i swawoleństwa bez płacenia cła wyjeżdżać chcieli* – 18 zł. *Sposabiając konstytucje [...] na dowód i pokazanie tego, iż nad uchwałę sejmową, ku szkodzię skarbowej inaczej wydano* – 25 zł. Skokowski odzyskał od opornych do płacenia kupców, przez pozwanie ich do trybunału 6 750 zł. Za jego pilność i zycżliwość w odzyskaniu tych pieniędzy otrzymał 223 zł.
- <sup>p</sup> Chodzi o cło z 10 przykomorków: Gorgzd (Gorzdy, Gorzdy?), Kretyni, Szkud, Żagor Żmudzkich, Żagor Upickich, Janiszek, Zejmel (Zejm?), Łukcina, Birz i Poniewieża (Kwit dla Piotra Denisowicza 5 VII 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 88v–89v). W dochodzie uwzględniono połowę wartości skonfiskowanego przemytu na przykomorkach birzańskiej i janiszkiej – 79 zł. W wynagrodzeniu ujęto diety dla 8 subkolektorów na kwotę 714 zł. Komisarzom do zapłaty wojsku w Bowsku wydano 100 zł. Piotr Denisowicz wpłacił 124 zł ponad przychód z tego cła, ponieważ znalazł taką kwotę w skrzynce celnej.
- <sup>q</sup> Kwit dla Mikołaja Blistrubia 19 IX 1631 r., Wilno (*ibidem*, k. 97–97v). Chodzi o przykomorki: połongowski, tauroski, gawrański, szwekszniński (szwiekszniński?) i wojnucki.